



# biuletyn informacyjny

---

**KOMISJA MIĘDZYKŁADOWA NSZZ SOLIDARNOŚĆ**  
**5.06.2019r.**



## **KOMUNIKAT o wejściu NSZZ Solidarność w spór zbiorowy z Zarządem GA ZAP SA**

Koleżanki i koledzy, chciałbym poinformować, że rozpoczęliśmy spór zbiorowy z Zarządem Grupy Azoty Puławy S.A. Skłoniło nas do tego brak komunikacji oraz niegodne traktowanie pracowników naszej Spółki.

W dniu 29 kwietnia 2019r. organizacje związkowe zwróciły się do Zarządu o wypłatę Nagrody na Dzień Chemika w wysokości przeciętnego wynagrodzenia za kwiecień br. argumentując to dobrymi wynikami za 2018 rok oraz rekordowym wynikiem za I kwartał 2019 roku.

Odpowiedzi nie uzyskaliśmy żadnej poza zdawkową informacją z dnia 17 maja 2019r. że nagroda wyniesie 800 zł brutto na pracownika. Nie odbyło się nawet jedno spotkanie czy rozmowa.

W dniu 20 maja 2019r. jako NSZZ Solidarność złożyliśmy pismo do Zarządu o wypłatę Nagrody na Dzień Chemika w wysokości wskazanej w piśmie z dnia 29 kwietnia 2019r., informując pracodawcę, że brak wypłaty do dnia 24 maja 2019r. oznaczał będzie rozpoczęcie sporu zbiorowego.

W dniu 23 maja zostaliśmy zaproszeni przez Zarząd na spotkanie tak naprawdę o niczym. Nasze argumenty, że wskazana przez nas kwota Nagrody jest obiektywna i odnosi się do bardzo dobrych wyników Spółki za I kwartał 2019r. i dodatkowo uwzględnia fakt, że nagrody w ubiegłym roku były niższe niż zwyczajowo to się odbywało do tej pory. Zarząd nie wykazał chęci negocjacji a jedynie podtrzymał swoje stanowisko.

Czekamy na kolejne spotkanie, wyznaczone na początek czerwca, rozpoczynające rokowania w trwającym sporze i zamierzamy zadbać o to by nasze żądania zostały zrealizowane. Jak zaznaczyliśmy jesteśmy otwarci na negocjacje mimo braku takiej woli ze strony pracodawcy. Wszystkich zainteresowanych bieżącymi informacjami zapraszamy na naszą stronę <http://solidarnosc-azoty.pulawy.pl>

**Piotr Śliwa**  
**Przewodniczący NSZZ Solidarność przy GA ZAP SA**

## **Idź Pan w... z takim algorytmem**

Wszyscy pamiętamy nagonkę medialną na Załogę ZAP, jaka miała miejsce przy przyznawaniu nagrody z okazji świąt Bożego Narodzenia. Zostaliśmy przedstawieni jako pazerna banda, która nie ma elementarnego pojęcia o sytuacji zarówno na lokalnym rynku płacy, jak i sytuacji ekonomicznej naszej firmy.

Moje zdanie w tym temacie jest następujące: sporo z tych opinii było dobrze opłaconych, a jednym z celów była walka ze związkami zawodowymi. Taniej jest opłacić jednego czy drugiego gryziopórka niż wypłacić premię dla całej Załogi – czy tak było? Moim zdaniem to oczywista konstatacja.

Związkom zawodowym chciano zamknąć buzię tajemniczym algorytmem na wyliczanie wysokości premii. Jednym ze składników wzoru była ponoć wysokość zysku. Piszę „ponoć”, bo nikt tego wzoru nie widział. Teza była jednak taka: mały zysk – mała nagroda.

W dniu 17 maja 2019 roku dowiedzieliśmy się że nagroda na Dzień Chemika ma wynosić 800 PLN. Pozwolę sobie zadać pytanie: jaki algorytm ją wyliczył? Bo moim zdaniem ten algorytm to jedna wielka ściema, bujda na resorach, wymysł po to, żeby usprawiedliwić niechęć zarządu do uczciwego dzielenia się zyskiem, który wypracowała Załoga. Wiem, że instrukcje z Tarnowa są jasne: zysk w Puławach musi być jak największy, żeby Grupa nie poszła pod wodę, ale gdzieś powinno się przynajmniej wyznaczyć jakieś granice w drenażu. Jestem bardzo ciekaw, czy znowu media zamieszczające reklamy GA ZAP SA będą pisały o pazerności pracowników, gdy NSZZ „Solidarność” wystąpi o zwiększenie nagrody dla każdego pracownika do średniej przedsiębiorstwa. Jeśli nasze żądanie nie będzie spełnione, Prezydium Komisji Zakładowej będzie rekomendowało Komisji Zakładowej przystąpienie do sporu zbiorowego lub przyłączenie się do tego, który się już toczy. Dla niewtajemniczonych: ponoć wynik finansów za pierwszy kwartał był rekordowy w historii.

**Sławomir Kamiński**

**Wiceprzewodniczący NSZZ Solidarność GA ZAP SA**

## **Kto tchórzem a kto bohaterem ?**

Trzeba być wyjątkowo prymitywnym, pełnym złej woli ignorantem, żeby kwestionować konieczność budowania pomników bohaterom. Czy Spartanie wstydzą się Leonidasa? Czy Polacy wstydzą się bohaterów Westerplatte lub Wizny? Czy Amerykanie wstydzą się obrońców Alamo, a może Rosjanie wstydzą się bohaterów Stalingradu? Czemu zatem pracownicy Zakładów Azotowych mają się wstydzic bohaterów stanu wojennego? Czemu mają nie budować pomników, które zawsze będą przypominać, kto jest kim i gdzie stały barykady przyzwoitości? Po wprowadzeniu stanu wojennego to pracownicy Zakładów **najdłużej w Polsce strajkowali**. Mieli odwagę pokazać zdrajcom, którzy na własny naród wystali czołgi, zamaszysty gest Kozakiewicza. **NIKT nie miał większych jaj w całym kraju**. Czy takich ludzi trzeba się wstydzic?

Wstydzić się trzeba tego, że dopiero teraz powstał pomysł ich upamiętnienia. Wstydzić się trzeba, że to NSZZ była inicjatorem budowy pomnika, a nie Państwo Polskie. Wstydzić się trzeba, że NSZZ musiała chodzić z czapką po całym kraju, żeby sfinansować jego budowę. Wstydzić się trzeba że Zarząd GA ZAP jeszcze nie podjął decyzji o uporządkowaniu terenu wokół! To są powody do wstydu. Ten pomnik powinien być wybudowany w 1989 roku na koszt państwa albo jeszcze lepiej – za skonfiskowane komuchom majątki! Wstydem jest, że Zarząd ZAP nie dał pełnej kwoty na jego budowę! Dlaczego jest to wstyd? Ano dlatego, że ten pomnik to nie jakaś łaska – to **zadośćuczynienie i czyn elementarnej przyzwoitości** za krzywdy, jakie komusze władze tej firmy wyrządziły bohaterom tamtych czasów. Zwalnianie na bruk, degradacja, niszczenie całych rodzin – tak im zapłacono za to, że bronili wolnej Polski. Wiem, że ówczesne dyrekcje Zakładów robiły to na zlecenie SB, tym większy szacunek dla tych, którzy podczas strajku mieli odwagę ubekom i uzbrojonym oddziałom pokazać, że nie wszyscy będą im lizać ręce i klękać przed nimi. Tamci ludzie i ich rodziny płacili najwyższą cenę (wyrzucenie z pracy nie było najwyższą karą), a dziś krytykują ich ci, którzy zatrudnili na ZAP już nawet najdalszych krewnych – to budzi moje szczerze obrzydzenie. Rozumiem że zachowanie ludzi, którzy Boga, Honor i Ojczyznę mieli odwagę stawiać na pierwszym miejscu, u niektórych może budzić dziś kompleksy, ale cóż, trzeba umieć z tym żyć. Pomnik przed Zakładami mówi, gdzie stali bohaterowie, a gdzie stało ZOMO. Cały ten wywód jednym zdaniem zamknąłby Marszałek Józef Piłsudski: **„Ten kto nie szanuje i nie ceni swej przeszłości, nie jest godzien szacunku teraźniejszości ani prawa do przyszłości”**. Jeśli sami siebie nie szanujemy, jak możemy wymagać, żeby szanowali nas inni? Moja rada dla kontestatorów: może zamiast pluć na bohaterów warto spojrzeć na siebie i chociaż próbować im dorównać albo **przynajmniej zamknąć jadaczki**.